Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 251 Kraków, niedziela 30 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czy koniec?

Nikt u nas nie dziwi się, że na 4 tygodnie przed ustawowem zakończeniem kadencji Sejmu nikt nie wie, czy to zakończenie nastąpi czy nie. Rząd w tej sprawie milczy, zaś czyny jego wskazują, że nawet najbieglejszy odgadywacz zagadek krzyżykowych tej zagadki nie rozwiąże.

Rząd zwołał zwyczajną sesję Sejmu w przepisanym czasie. Na sesji tej główną — a jak rząd chce: jedyną — pracą ma być uchwalenie pełnego i częściowego budżetu. Z tego wyniknąć mogą dwie konsekwencje: 1) jeżeli budżet naprawdę ma być uchwalony, to sesja musi się przeciągnąć poza 28 listopada, 2) jeżeli zaś zapoczątkowanie i niedokończenie obrad ma być dla rządu drogą do „uchwalenia" budżetu w drodze dekretu, to może przecież termin końcowy będzie dotrzymany.

Zdaje się, że jak pod wielu innemi względami, taki pod tym Sejm nasz stanowi unikat. Na całym świecie, gdzie ustrój parlamentarny nie jest tylko pozorem do rządzenia bez parlamentu, wie się z góry, jak długo parlament będzie żył: czy do końca ustawowego, czy też spotka go zgon przedwczesny w drodze rozwiązania. I u nas te dwie możliwości zachodzą, a ta druga ma nawet uprzywilejowane stanowisko, gdyż tylko rząd ma prawo Sejm rozwiązać.

Czy jednak rozwiąże, czy zrobi w terminie prawnym to, co powinien był zrobić po maju 1926, do czego go tylekrotnie wzywano, co nawet było przedmiotem wniosku sejmowego?

Na te pytania jedną tylko można dać odpowiedź: nikt nie wie. Nie jest bowiem odpowiedzią zarządzenie marszałka Sejmu, aby djety poselskie za listopad wypłacono tylko do 28 tego miesiąca, jako dnia, w którym kadencja się kończy. Pobieranie djet jest wprawdzie postanowieniem konstytucyjnem, ale sposób ich wypłacania jest rzeczą regulaminu sejmowego, który jest sprawą wewnętrzną Sejmu, a nie rzeczą wiążącą rząd w jego polityce wobec Sejmu. Nie jest też odpowiedzią fakt wniesienia budżetu, gdyż budżet może być lub może nie być uchwalony, na co rząd ma w konstytucji środek pomocniczy, tj. zadekretowanie go.

Niema więc wiadomości, co się stanie z Sejmem po 28 listopada, względnie — o ile puści się na rzeczy dla rządu niemiłe — jeszcze wcześniej; są jednak pośrednie oznaki, że wybory się zbliżają. Zaczyna być ruch wśród stronnictw. Coraz głośniej i częściej mówi się to o porozumieniu między mniejszościami narodowemi, to o skupianiu się stronnictw zachowawczych, a wreszcie i wystąpienie sen. Bojki można zaliczyć do tych oznak, gdyż z tak wielką armatą nie występuje się z reguły na kilka lat przed wyborami, tylko w ich przededniu. Jest jeszcze jedna oznaka bliskiego terminu wyznaczenia wyborów: jest nią coraz silniejsze mieszanie się pism sanacyjnych: i tych starej daty i świeżo na sanację nawróconych — na socjalistów.

Uwzględniając te i inne mniej jaskrawo się ujawniające okoliczności, można z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć, że listopad będzie końcem Sejmu i — co dla sanacji jest ważniejsze — sejmowładztwa. Zacznie się na 90 bodaj dni era formalnie i prawnie bezsejmowa w odróżnieniu od dotychczasowej ery istnienia, a niefunkcjonowania Sejmu. Położenie się wyjaśni, stronnictwa będą zorjentowane, z kim mają do czynienia, z której strony — także rząd wchodzi w rachubę — grozi im niebezpieczeństwo. Gdy raz znajdziemy się w ogniu wyborczym, odpadną ostatnie skrępowania, przestaną obowiązywać zachowywane dotąd względy — będzie walka na śmierć i życie o demokrację, którą my reprezentujemy, przeciw tym, którzy mówią o sobie, że oni wszystko najlepiej wiedzą, najlepiej zrobią, najwięcej potrafią.

W państwach, gdzie demokracja jeszcze nie jest pustym dźwiękiem, rząd nie wpływa na wybory, uważając je za jedyny probierz zaufania czy nieufności ze strony mas. U nas rząd już dawno przed wyborami, zanim jeszcze ich prawne przesłanki, tj. koniec sejmowej kadencji, istniały, zaczął wywierać wpływ na przyszłe wybory przez mącenie stosunków w stronnictwach i między stronnictwami. Jak dalece mu ta taktyka wzajemnego wygryzania się i własnego wgryzania się dopomoże w wyborach, to się dopiero okaże, gdy akcja z łam pism przeniesie się na jedyny miarodajny teren: na zgromadzenia wyborcze. Na to czekamy i do tego potrzeba, aby nie robiono niekonstytucyjnych zabiegów o przedłużenie żywota Sejmu, skazanego i ustawą i opinją publiczną na koniec swej pięcioletniej egzystencji.

Cała konserwa pod wspólnym dachem

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna" z dziwnym u niej spokojem stwierdza w numerze piątkowym fakt blokowania się ugrupowań konserwatywno - szlacheckich, pisząc:

„Po obradach komisji porozumiewawczej trzech grup: prawicy narodowej, zachowawczej organizacji pracy państwowej i stronnictwa chrześcijańsko - narodowego — ustalono wspólne zasady wytyczne i wspólną deklarację, będącą tych zasad ujawnieniem. Zastrzeżono wszakże ogłoszenie deklaracji od ratyfikowania jej przez poszczególne zarządy ugrupowań".

Nazwaliśmy spokój endecji dziwnym ze względu na to, że blok ów oznacza odciągnięcie t. zw. chrześcijańsko - narodowych od wspólnego stołu z endecją, a zbliżenie tej grupy do konserwatystów dążących do ugody z rządem.

Utrata wszelkich stosunków z ugrupowaniami obszarniczemi przedstawia dla endecji nietylko osłabienie „prestiżu", ale i ubytek gorzki pieniędzy na wybory... Jednakże dla panów obszarników pozostaje endecja z respektem i traktuje ich delikatnie — przez rękawiczki. Nie ciska im na pożegnanie żadnej obelgi!

Natomiast bardzo zdenerwowany jest p. Stroński, który dawniej, gdy ChN i endecja tworzyły jakby dwa obrządki jednej i tej samej wiary (ze wspólnym patronem Eligjuszem) z satysfakcją redagował „Warszawiankę" — teraz na gruzach tej przeszłości zasiadł i ostrzega jeszcze i wróży...

Ostrzega konserwatystów, aby, jak ćmy nie lecieli ku błyszczącym majakom rządowym. Bo co się odbywa w obozie, jak się wyraża, „Rządu bardzo bliskim":

„...troskliwe zbieranie wszelkich głosów lewicowych, jako dobrych i dbałość o to, by prawicowych, jako złych, było jak najmniej.

A nietylko się mówi, lecz także się robi.

Między PPS a Wyzwoleniem toczą się rokowania o wspólne wystąpienie wyborcze, z odpowiednim łącznym wysiłkiem na miasta i wsi, celem pomnożenia wspólnej zdobyczy.

Skłonienie sędziwego senatora Bojki przez koła rządowe do wywołania rozterki czy rozłamu w PSL - Piaście, pod pozorami t. zw. przekonaniowemi, które są bez znaczenia, w rzeczywistości służy również tylko osłabieniu „Piasta" w jego walce na wsi ze stronnictwami lewicy. Jest rzeczą jasną, że p. Bojko niczego nowego nie stworzy, oraz nikogo nowego nie pozyska. Ale jego uderzenie w główny trzon „Piasta" znakomicie wyzyska Stronnictwo Chłopskie, p. Stapiński i Wyzwolenie oraz PPS.

Zatem pierwsze wrażenie uzupełnione:

Lewica zbiera się i wspiera się bardzo starannie i umiejętnie przeciw prawicy, takiej czy innej, nie bez wcale widocznej i wydatnej pomocy rządowej.

Kto ma oczy ku patrzeniu, po prawej stronie społeczeństwa, nie zlekceważy tego zresztą wcale zrozumiałego, a tylko łudzeniami i złudzeniami zaciemnionego, zjawiska".

Pomijamy fakt, że nader osobliwie wygląda taki artykuł wstępny w „Warszawiance", organie Ch. N., w dobie... zbliżania się tej partji do rządu. Ale biedny p. Stroński w swoim serdecznym bólu nad rozpadającą się chjeną pomieszał pele - mele — poczynania sanatorów i lewicy, nie idącej na pasku rządowym, lecz jak PPS będącej wobec rządu w opozycji.

DR. HENRYK ROWID

Rozwój demokracji w świetle nowej ustawy o ustroju szkolnictwa

Genewa, w październiku.

1) NOWE FORMY EDUKACJI

W czasach naszych dokonuje się proces przetwarzania się form życia społecznego w dziedzinie gospodarczej, politycznej, w dziedzinie nauki i techniki, na polu wychowania i t. d. Proces ten ma charakter uniwersalny, a jego cechą istotną jest dażność do zjednoczenia wysiłków poszczególnych narodów w celu podniesienia poziomu kulturalnego i stworzenia lepszych warunków życia zarówno jednostki jak i ogółu. Wytwarza się też obecnie coraz silniejsza kooperacja między narodami zarówno na polu ekonomicznem, jak i pracy intelektualnej. Jednym z objawów zewnętrznych tego procesu społecznego jest tworzenie nowych form edukacji we wszystkich niemal państwach po wojnie światowej. Chodzi tu o wychowanie nowego pokolenia, zdolnego do pracy produktywnej i twórczej — o rozbrojenie moralne ludzkości, będące warunkiem rozbrojenia fizycznego. Szkoła nowa chce wyplenić z duszy człowieka zawiść, instynkty militarno-agresywne, żądzę odwetu i t. p., a uzdolnić go do kierowania się w życiu indywidualnem i społecznem zasadami prawdy i sprawiedliwości.

Z chwilą ukończenia wojny światowej wszystkie niemal państwa europejskie podejmują akcję około reformy wychowania, opracowują nowe ustawy szkolne. Jedne państwa, które i po wojnie zachowały mniej więcej dawny stan i ustrój społeczno-polityczny, jak Anglja, Francja, Belgja i t. d., odczuwają potrzebę przystosowania swojego systemu edukacji do ducha współczesnej epoki kulturalnej i wprowadzają nową organizację szkolnictwa, reformują programy naukowe i metody. W innych znowu państwach, w których na skutek wojny dokonał się przewrót polityczny, jak w Austrji, Niemczech, w Rosji, nastąpić musiały siłą faktu głębokie zmiany w ustawodawstwie szkolnem. Celem tych zmian jest takie wychowanie młodzieży, które ją uzdolni do utrwalenia nowej formy rządu, do pracy około rozwoju państwa, istniejącego w odmiennych, niż przedtem warunkach gospodarczych i politycznych. Szczególnie ustawodawstwo szkolne i reforma szkolnictwa w nowej republice austrjackiej, przeprowadzone przez stronnictwo socjalistyczne, są obecnie przedmiotem podziwu i uznania całego świata kulturalnego. Wreszcie nowe państwa, które po wojnie światowej uzyskały samodzielny byt i utraconą dawniej niepodległość, jak Polska, Czechy, państwa bałtyckie, musiały się zabrać do uprzątnięcia śladów niewoli, do budowania własnej szkoły, odpowiadającej potrzebom narodu.

2) PRACE NAUCZYCIELSTWA OKOŁO ROZWOJU SZKOŁY POLSKIEJ

Od chwili odzyskania niepodległego bytu państwowego nauczycielstwo nasze pracuje nad budową szkoły polskiej. Jeszcze w latach wojennych i tuż po wojnie powstają w łonie organizacyj nauczycielskich, w szczególności w Związku Polsk. Nauczyc. Szkół Powszechnych, w Stow. Pedagog. w Warszawie, w T. N. S. W. odpowiednie komisje, które opracowują zasady ustroju szkolnictwa i programy naukowe. Komisje te przygotowują materjał na zjazdy, na wielki Sejm Nauczycielstwa Polskiego, który się odbył w Warszawie w kwietniu 1919 roku. — Sejm ten uchwalił postulaty w sprawie wzajemnego ustosunkowania różnych stopni i rodzajów szkół w sprawie reformy studjów nauczycielskich, przeprowadził dyskusję nad programami naukowemi i metodami.

3) DZIAŁALNOŚĆ MINISTERSTWA OŚWIECENIA, A REALIZACJA POSTULATÓW NAUCZYCIELSTWA

W tym okresie przedstawiciele Ministerstwa Oświecenia współdziałają z organizacjami nauczycielskiemi i biorą żywy udział w obradach Sejmu kwietniowego w Warszawie. Ducha tego wytworzył ówczesny min. oświecenia Ksawery Prauss, który pierwsze kładzie podwaliny pod budowę szkoły polskiej i wytycza ogólne linje jej rozwoju. Współpraca czynników rządowych ze sferami fachowemi wywarła wpływ nader dodatni na tworzenie się młodego szkolnictwa polskiego. Niestety później następuje zmiana; w ministerstwie bierze z czasem górę kierunek, nie uznający współpracy kół zawodowych. Projekty ustaw bywają opracowywane w tajemnicy, wykluwają się koncepcje o charakterze indywidualnym, a nie jako pracy zbiorowej. W ten sposób powstał projekt b. ministra oświaty prof. Grabskiego, który budził duże wątpliwości i zastrzeżenia. — Projekt prof. Grabskiego omówiłem w swoim czasie na łamach „Naprzodu". Na szczęście upadek ówczesnego rządu, w którym tekę oświaty piastował prof. Grabski, usunął obawy, że projekt, niezgodny z duchem epoki, z potrzebami społeczeństwa i z nowoczesną myślą pedagogiczną stanie się ustawą.

Rząd obecny zajął się przygotowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa. Projekt ministerjalny, ogłoszony przed kilku tygodniami, odpowiada na ogół postulatom, wyrażonym na Sejmie Nauczycielstwa w Warszawie.

(Dokończenie nastąpi).

Koniec rządów komisarskich w Chrzanowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chrzanów, 27 października.

Walka o samorząd gminny między klasą robotniczą a tutejszą endecją zakończyła się w dniu 15 października przez zawarcie kompromisu z dziewięciu radnymi I koła, na czele których stanął Dr Marczak (piastowiec), dyrektor gimnazjum p. Pęckowski i p. Grzelewski. P. Dr Marczak, jako „chytry" polityk, przekonał się po dwuletniej walce wyborczej, że klasa pracująca w tut. gminie pokonać się nie da, oświadczył tedy ks. proboszczowi Kamieńskiemu i endeckiemu prezesowi Dr. Janikowskiemu (radnym z I koła), że takiej polityki dalej prowadzić nie chce, do rozwiązania Rady i nowych wyborów nie dopuści, bo widzi dalej, aniżeli tamci. Wiedział bowiem dobrze, że solidarność klasy pracującej nie da się rozbić, przeciwnie, klasa pracująca zahartowana w dwuletniej walce o swoje prawa, wzrastała w coraz większe siły.

I stał się „cud". Dekompletowana Rada przez sześć razy na siódme posiedzenie zebrała się w liczbie 43 radnych. Przystąpiono do wyboru burmistrza. Prawica, która miała kilku kandydatów na burmistrza, nie wystawiła żdnego kndydata. Postawiony przez lewicę, jako kandydat na burmistrza, tow. Mikołaj Bytomski, został wybrany 33 głosami. Na wiceburmistrza wybrano Dra Cyfera 30 głosami. Prawica otrzymała 3 asesorów, a lewica 3. I tak skończyła się sławetna gospodarka komisarzy rządu, którzy miasto doprowadzić chcieli do zupełnej ruiny. Przywrócenie samorządu w gminie zawdzięcza klasa pracująca i mieszczaństwo starośćie Trześniowskiemu, który nie zważając na wojowniczą politykę ks. Kamieńskiego i kliczki endeckiej doprowadził do kompromisu. A teraz endecja płacze, a szczególnie poseł Tabaczyński, który urządził sobie u nas centrum agitacyjne i w ścisłem kółku w kilka osób w hotelu Michalika, albo na plebanji radzi nad zagrożoną swoją kandydaturą przy przyszłych wyborach do Sejmu, ubolewając nad rozbiciem się swojej partji. Nie urządza on żadnego publicznego zgromadzenia, bo wie, że spotkałby go los posła Matłosza, który po rozbiciu zgromadzenia, zwołanego przez niego w ubiegłym roku, uciekł aż w Poznańskie.

Wybrana Zwierzchność gminna została zatwierdzona 20 bm. przez tut. starostwo i objęła urzędowanie.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA SOCJALISTÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU CZESKIM

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Domu Robotniczym w Stonawie krajowa konferencja Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji z udziałem towarzyszów nowo wybranych do wydziałów gminnych. Przewodniczył tow. A. Łukosz. Tematem konferencji była sytuacja, związana z wyborami, polityka komunalna i sprawy organizacyjne.

Sytuację wyborczą referował tow. A. Steffek, podkreślając, że partja zyskała dużą ilość głosów w tych okręgach, gdzie wystawiała swoje listy kandydatów. Po rozbiciu partji przez komunistów ciągle musimy odbudowywać swe szeregi, ale wyniki dotychczasowej pracy wskazują, że idziemy naprzód. W tych gminach, gdzie kandydowali członkowie PPS uzyskaliśmy przeszło 40 proc. polskich głosów. Dalej referent zobrazował zyski i straty poszczególnych partyj na terenie Śląska i całej republiki, podnosząc fakt, że dotychczasowe wybory są przesunięciem się na lewo. Partje reakcyjne tracą na korzyść ugrupowań lewicowych. Za pomocą cyfrowych danych wykazał, że komuniści, mimo pozorów zwycięstwa, stracili około 36 tysięcy głosów na terenie Czechosłowacji.

W sprawie polityki gminnej zabierał głos tow. Alojzy Bonczek. Zwrócił uwagę na doniosłość gospodarki gminnej, przedstawił pole działania gminy i socjalistyczny program gospodarki. W swym ciekawym referacie poruszył wszystkie zagadnienia, które stają przed socjalistycznymi członkami wydziałów gminnych.

Tow. Siuda omawiał sprawy organizacyjne, rolę komitetów miejscowych w wynikach wyborów, sprawę prasy partyjnej i in. Położył szczególny nacisk na rolę kobiet przy wyborach, wzywając komitety, by prowadziły intensywniejszą pracę wśród kobiet. Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja.

Uwagi gospodarcze

Pokaz materjałów technicznych

W Berlinie otwarto w tych dniach pokaz oryginalny, różny od wystaw, jarmarków i targów, gdyż nie ma on bezpośrednich celów obrotu towarowego, to jest sprzedaży i zdobycia zamówień, lecz pokaz ten ma przedewszystkiem fachowcom i laikom przedstawić zrozumiale postęp w metodach produkcji i dalej ma być czynem w kierunku hasła wydanego na zjazdach przemysłowców, dążenia do doskonałości w produkcji, wytwarzanie towarów gatunkowo wysoko stojących. Niemcy chcą swemu narodowi i światu dać obraz zdobyczy swych w dziedzinie techniki w przemysłach budowy maszyn, żelaznym, stalowym i elektrycznym. Pierwszy raz ma niefachowiec możność zapoznać się naocznie z postępem w produkcji wymienionych przemysłów. Pokaz ma też zadanie zapoznania ogółu ze znaczeniem gatunku materjału do produkcji używanego. Na 4200 stacjach doświadczalnych czynnych w hali pokazowej ma przemysł wykazać, że wielkim wysiłkiem stosuje wszystkie zdobycze nauki, że wszystkie czynniki produkcji: kierownictwo, inżynierowie, majstrzy i robotnicy dokładają pracy i uwagi, by podnieść gatunek wytworu.

Aranżerowie pokazu pragną wszystkim czynnikom interesowanym, a przedewszystkiem konsumentom, pokazać, z jaką troskliwością bada się materjał do produkcji używany i jakiemi środkami dysponuje nauka, by badania te były skuteczne. Od tych badań zależy często życie i bezpieczeństwo posługujących się nowemi środkami komunikacji i wogóle maszynami.

Pokaz materjałów technicznych ma zbliżyć do wspólnej pracy fachowców, producentów i konsumentów, powiedział przy otwarciu jeden z członków komitetu urządzającego. Dwieście wykładów wypowiedzą najznakomitsi fachowcy i dadzą sposobność wymiany zdań.

Pokaz, zapewnia komitet, obudził żywe zainteresowanie nietylko całych Niemiec, ale jak widać ze zgłoszeń zagranicznych także poza Niemcami.

Nie ulega kwestji, że taki pokaz jest znakomitą szkołą dla tych, których interesem i obowiązkiem jest zapoznać się z rozwojem techniki w teorji i jej stosowaniem, a zatem przemysłowców, a kraje, które pragną zająć stanowisko w gospodarstwie światowem, a same w rozwoju techniki i jej stosowania pozostają w tyle, powinne korzystać skwapliwie z takiej sposobności zapoznania się z całokształtem postępu w jednem miejscu skupionem. Państwo, względnie rząd, winne dać możliwie największej ilości swych obywateli możność zwiedzenia pokazu. Przemysłowcy, technicy, młodzież techniczna, robotnicy, a w szczególności ci ostatni mają tu znakomitą sposobność nauczenia się niewielkim wysiłkiem wiele pożytecznego. Instytucje naukowe, organizacje zawodowe powinien rząd zwolnić od należytości paszportowych i od opłaty za bilety kolejowe, a wtedy jazda na pokaz i dla mniej zamożnych stałaby się możliwą.

Dla TURa nadarza się śliczna sposobność oddania robotnikom polskim wielkiej przysługi.

H. D.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Walka dwóch dynastyj w Rumunji

W polityce rumuńskiej jest obecnie jeden tylko decydujący czynnik: wola braci Bratianu, z których jeden jest prezydentem ministrów, drugi ministrem w gabinecie swego brata. Bracia ci żyją w mniemaniu, że Rumunja zawdzięcza swe istnienie jako niezawisłe państwo ich ojcu, który w 1877 r. przyłączył się do Rosji podczas jej wojny z Turcją i dlatego są jedynie powołani kontynuować „dzieło“ swego ojca w tym duchu, że rodzina Bratianu jest silniejszą niż rodzina Hohenzollernów. Ten „uświęcony“ porządek rzeczy odważył się przed dwoma laty naruszyć ówczesny następca tronu Karol w tym jedynie celu, aby w miejsce rządów rodziny Bratianu zaprowadzić rządy faszystowskie. W tak „postępowym“ kraju, jakim jest Rumunja, nie można następcy tronu wziąć za złe, że to swoje upodobanie do faszyzmu zastąpił upodobaniem sobie pięknej pani Lupescu i na tej drodze udało się unieszkodliwić go: w grudniu 1925 musiał Karol zrzec się tronu i opuścić kraj.

Bracia Bratianu w lot wykorzystali sytuację. Kazali posłusznemu parlamentowi uchwalić ustawę, pozbawiającą Karola korony i przenoszącą ją na jego 6-letniego syna Michała. Po tem dziele starszy Bratianu uznał, że przyszedł czas na bezpośrednie objęcie przez niego władzy. Utracił więc prezydenta ministrów generała Averescu, utworzył swój rząd i przeprowadził wybory, które naturalnie dały mu olbrzymią większość w parlamencie. Mimo to nie może się cieszyć ze swego zwycięstwa: Karol w Paryżu nie daje mu spokoju.

Opozycja, która nie ma ani siły ani odwagi do otwartego wystąpienia przeciw Bratianu, prowadzi walkę pod płaszczykiem wierności dla dynastji. Jasną bowiem rzeczą, że ta partja, której się uda umożliwić Karolowi powrót na tron, otrzyma sowitą nagrodę w postaci władzy i połączonych z nią wedle rumuńskich zwyczajów korzyści materjalnych. Opozycja wie, że wdała się z familją Bratianu w walkę na śmierć i życie: Bratianu zaś wie, że zwycięstwo opozycji może dla niego oznaczyć tensam los, jaki pod jego rządami cierpią socjaliści.

Narazie niebezpieczeństwo nie wydaje mu się groźnem, na wszelki jednak wypadek zabezpiecza się, a jednym z takich środków bezpieczeństwa jest zawieszenie stanu oblężenia i oddanie kurjera Karola pod sąd wojenny. Walka toczy się między dynastjami, bo te są w Rumunji najważniejszym czynnikiem państwowym. Masy chłopskie i robotnicze odgrywają tam podrzędną rolę.

* * *

WOTUM ZAUFANIA DLA BRATIANU

Bukareszt, 28 października. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu premjer Bratianu oświadczył, że wykrył spisek przeciw prawnemu porządkowi następstwa tronu. Każdy, kto przeciw temu porządkowi występuje, będzie uważany za wroga państwa.

W imieniu partji chłopskiej pos. Maniu protestował przeciw aresztowaniu Manoilescu, przez co rząd naruszył zagwarantowaną przez konstytucję wolność osobistą. Ks. Karol wyraźnie oświadczył, że nie jest pretendentem do tronu, tylko że będzie posłuszny ewentualnemu wezwaniu przez naród. Możliwość powrotu ks. Karola musi być przynajmniej teoretycznie rozważana.

Po odpowiedzi Bratianu odbyło się głosowanie, w którem znaczną większością uchwalono rządowi wotum ufności.

DO CZEGO DĄŻY BRATIANU

Aby umocnić się u władzy, chce Bratianu wydalić z armji wszystkich oficerów wiernych Karolowi, a pozatem chce zmusić matkę młodocia[illegible] króla Helenę do opuszczenia kraju i do przeniesienia się do Włoch. W kołach miarodajnych sądzą, że ze strony Karola wogóle nie grozi niebezpieczeństwo, a Bratianu robi alarm, aby móc zgubić swych przeciwników.

Calles rządzi w Meksyku

Rząd Callesa jest dziś znowu panem sytuacji, jego przeciwnicy nie wydrą mu już władzy z rąk. Wprawdzie generałowi Gomezowi udało się uniknąć pojmania przez wojska Callesa, ale wie on doskonale, tak samo jak i jego zwolennicy, że walka jest rozstrzygnięta. Jeśli Gomez chce uniknąć sądu wojennego, pozostaje mu tylko jedna droga — **musi szukać schronienia w Stanach Zjednoczonych.** W chwili obecnej Gomez ukrywa się w górach i co pewien czas pojawia się z małemi oddziałkami to tu, to tam. Rząd Callesa będzie jeszcze zapewne potrzebował dłuższego czasu, aby całkowicie stłumić pomniejsze spiski. W każdym razie niewątpliwe jest, że myśl o prezydenturze generała Gomeza należy uznać **za raz na zawsze pogrzebaną.**

Zamiary spiskowców w chwili wybuchu powstania były jasne. Chcieli oni wywołać powstanie wojsk w poszczególnych stanach, otoczyć w ten sposób rząd centralny ze wszystkich stron, obezwładnić go i obalić. Ostatnim ciosem dla rządu Callesa miało być powstanie w samej stolicy. Zbuntowani generałowie zapomnieli o jednem tylko, a mianowicie, że kraj inaczej już odnosi się dzisiaj do spisków militarnych, niż w dawniejszych latach i **że prezydent Calles jest człowiekiem twardym i upartym.** Musiało dojść do krwawych starć, o ile rząd chciał pozostać panem sytuacji. Rząd dał swym wojskom rozkaz bezwarunkowego zaatakowania powstańców w Torreon. Po trzechgodzinnych walkach główne oddziały powstańców **zostały rozbrojone.** Jak wiadomo, sądy wojenne rozpoczęły potem swe krwawe żniwo. Wiedziano, że po stronie spiskowców stoją ludzie, którzy bez drgnienia powiek hulaliby stokroć krwawiej. Postępowanie rządu **było więc tylko aktem samoobrony.**

Jakie byłyby następstwa wygranej klerykalnych powstańców? Powodem powstania była obawa generałów Gomeza i Serrano, że przepadną w wyborach na prezydenta republiki, pokonani przez Obregona. **Gdyby spiskowcy zwyciężyli, to następnym ich krokiem byłyby walki między zwycięzcami.** Masy ludowe musiałyby swą krwią i mieniem płacić za ambicje generałów.

Wartałoby także zapytać, **skąd wzięły się pieniądze, przy pomocy których wywołano powstanie?** Jest wiele znaków, że pieniędzy dostarczył międzynarodowy kapitalizm, pracujący w Meksyku i niezadowolony z silnych rządów Callesa. Zamiarem tych sfer było osłabienie rządu i zachwianie jego trwałości. Ale omylono się gruntownie! **Calles jest całkowitym panem sytuacji.** Krwawa burza oczyściła duszną atmosferę, która od dłuższego czasu ciążyła nad Meksykiem, tamując normalny bieg życia.

Wyklęcie biskupa w kościele katedralnym

Niezwykłe wydarzenie — publiczne wyklęcie biskupa w kościele — zdarzyło się niedawno w Londynie, w tamtejszej katedrze anglikańskiej św. Pawła. W chwili, gdy biskup Birminghamu **Barnes** wstąpił na kazalnicę, wkroczył, przybrany w szaty liturgiczne, proboszcz sąsiedniego kościoła, wiodąc za sobą liczny zastęp parafjan. Stanąwszy naprzeciwko biskupa w gwałtownej mowie, przetkanej biblijnemi zwrotami, oskarżał go, że jest heretykiem, żądał dlań ekskomuniki, kazał mu się kajać za winy... Daremnie organy starały się przygłuszyć potok jego oskarżeń. Doprowadził [illegible] je do końca, poczem procesjonalnie opuścił katedrę, a przybyli z nim zaintonowali pieśni kościelne.

Osobliwa scena: jakby jakieś echo sporów religijnych z przed paruset lat. Tylko, że wówczas po dysputach religijnych i wzajemnych wyklinaniach się strona zwycięska paliła przeciwnika na stosie...

Teraz ten osobliwy akt wyklinania nie wywołał nawet wielkiego tumultu w murach kościelnych. Znalazł później dopiero echo w prasie i wywołał różne komentarze w opinji.

Zaatakowany biskup wydał list do arcybiskupa canterburyjskiego, tłómacząc swoje stanowisko, które ów skandal spowodowało. Oświadcza on między innemi, iż, chcąc zwalczyć obojętność religijną warstw wykształconych, starał się dowieść, iż dogmaty religijne nie stoją w żadnej sprzeczności z teorjami naukowemi, nie wyłączając ewolucyjnej teorji Darwina. Zapewne w dziejach Kościoła, nie mówimy tu specjalnie o anglikańskim, odbywa się stale pewne przystosowywanie nauki kościelnej do wymogów świeckiej wiedzy. Ale różne twierdzenia naukowe muszą się nieraz długo uleżeć, zanim Kościół się zdecyduje na kompromis z niemi.

Biskup Barnes działał widocznie zbyt pospiesznie i wywołał „zgorszenie“. Gdyby to — powtarzamy — nie był wiek XX i gdyby to się działo przed zerwaniem Anglji z Rzymem — miałby ów biskup do czynienia nie z jakimś fanatycznym księdzem (który coprawda też w sposób „heretycki“ dopuścił się nad nim jakiegoś samosądu, nie czekając na decyzję powołanych do tego władz kościelnych), lecz z groźniejszem obliczem inkwizycji.

Kościół anglikański jest to odprysk od katolicyzmu, który zatrzymał się na połowie drogi pomiędzy dogmatyką katolicką, a reformą np. Lutra. Biskupowi Barnesowi zarzucają też, że zanadto zerkał on ku temu protestantyzmowi.

Wiadomości polityczne

—o—

PO MANIFEŚCIE BOJKI

Posłowie Marjan Dąbrowski i Franciszek Maślanka w związku z listem senatora Bojki wysłali do p. Witosa listy z zawiadomieniem, że występują z klubu „Piasta“. Poseł Wacław Kosydarski wysłał do sen. Bojki list, w którym donosi, iż w zupełności solidaryzuje się z jego stanowiskiem i przyrzeka mu swą współpracę.

„Rzeczpospolita“ twierdzi, że w obozie rządowym snują różne horoskopy co do utworzenia bloku włościańskiego, do którego wejść by mieli secesjoniści z Piasta, stronnictwo katolicko - ludowe (liczące obecnie czterech posłów) oraz t. zw. Stojałowczycy, nad których wskrzeszeniem pracują koła zbliżone do rządu. Piastowcy jednak nie oceniają wpływów sen. Bojki zbyt wysoko i utrzymują, że poważnych skutków jego secesja nie pociągnie.

ZALEŻNOŚĆ GDAŃSKA OD POLSKI

W Gdańsku odbyło się socjal.-demokratyczne zebranie przedwyborcze, na którem przemawiał socjal.-demokratyczny poseł do parlamentu niemieckiego Henke. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił Henke **stosunkom niemiecko - polskim,** a zwłaszcza gdańsko-polskim oświadczając, w stosunku do Polski: **Popieramy polityką porozumienia,** która jednak natrafia na znaczne trudności. Należy do nich przedewszystkiem propaganda nacjonalistów niemieckich skierowana przeciwko Polsce. Propaganda ta jest następstwem niemieckiej polityki wschodniej z czasów przedwojennych. Polityka ta nie uległa do dzisiaj żadnej zmianie. Na czele jej kroczy hr. Westarp, który pragnie **wzmocnić przedwojenną antypolską politykę pruską.** Tesame koła sabotują po stronie Niemiec sprawę traktatu handlowego polsko - niemieckiego, którego zawarcie jest jednym z głównych warunków gospodarczego rozwoju Gdańska. Koła te ze względów egoistycznych i własnych tylko interesów nie chcą dopuścić do traktatu z Polską. Przemówienie swoje zakończył p. Henke słowami: **„Uratować nas może tylko porozumienie z Polską“.**

W[illegible]KA W ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Po wykluczeniu Trockiego i Zinowjewa z naczelnych instytucyj kominternu i centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej prasa sowiecka zaczyna ogłaszać rezolucje poszczególnych organizacyj domagających się wydalenia Trockiego i Zinowjewa również z partji komunistycznej. „Izwiestja“ ogłasza, że na konferencji moskiewskiej organizacji komunistycznej Rakowski i Kamieniew wystąpili w duchu opozycyjnym. Zebrani nie pozwolili im dokończyć przemówień, mimo że Kamieniew był długoletnim przewodniczącym sowietu moskiewskiego.

ROCZNICA REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ

Rząd sowiecki ogłosił dekret ustanawiający, że rocznica rewolucji bolszewickiej obchodzona będzie odtąd 7 i 8 listopada.

Przegląd prasy

—o—

MANIFEST JAKÓBA BÓJKI

Wydarzeniem dnia jest wystąpienie senatora Bojki z Piasta. **Manifest jego wywarł wielkie wrażenie**, tem bardziej, że był nieoczekiwany. Jeszcze przed dwoma tygodniami, na posiedzeniu klubu parlamentarnego „Piasta“ zapewniał podobno senator Bojko, że o rozłamie nie myśli. Jak grom więc z jasnego nieba spada na Witosa i jego gwardję przyboczną odezwa Bojki, pełna słów gorzkich jak piołun i ciężkich jak ołów...

Oczywiście ocena kroku Bojki jest rozmaita, zależna od kierunku pism. Wystąpienie Jakóba Bojki — twierdzi „Kurjer Codzienny“ —

> ...dla całej opinji polskiej będzie sygnałem ostrzegawczym, a zarazem krzepiącą prawdą, iż mimo rozgwaru politycznych intryg, intryżek i szacherek, w chwilach naprawdę rozstrzygających dochodzi do głosu sumienie ludu polskiego.
>
> Dla wielu działaczy ludowych manifest Bojki **stanie się punktem wyjścia do nowego okresu pracy. Nietylko w „Piaście“, ale i w innych stronnictwach ludowych znajdują się żywioły, dla których** ciężarem jest poddawanie się komendzie jednostek i grup zacietrzewionych, doktrynerskich i tak wielką państwu wyrządzających szkodę. **Te wszystkie żywioły znalazły dziś wodza i sztandar.**

Nadzieje, przywiązywane do akcji sędziwego Bojki, są jednak niewątpliwie przesadne. Przedewszystkiem — jak słusznie stwierdza „Czas“ —

> ...wątpić należy, aby tak sprowokowany do walki p. Witos, walki tej nie przyjął i usunął się z „politycznej areny“. Jest to człowiek silny, agitator znakomity, polityk wyrobiony i niewątpliwie walki się nie lęka. Chodzi zresztą w tej chwili **o jego dalsze życie polityczne, albo o śmierć cywilną.** Przyjdzie więc do zmagania się ich obu na terenie chłopskim w Małopolsce, Wielkopolsce i Królestwie, t. j. wszędzie, gdzie „Piast“ ma znaczną liczbę swych zwolenników.

Organ konserwatystów dochodzi do przekonania, że na rozłamie w „Piaście“ skorzysta tylko „Wyzwolenie“ i partja Stapińskiego. Wybory na wsi odbywać się będą w temperaturze niesłychanego podniecenia.

> ...będą się jedni przesadzać nad drugich w radykalizowaniu mas chłopskich. Akcja wyborcza zostaje przez to silnie utrudniona, a rezultat jej zapowiada się **jako jeszcze większe rozbicie stronnictw chłopskich, aniżeli stan dotychczasowy.**

Jeszcze bardziej ponuro patrzy na wydarzenia „Głos Narodu“:

> Wieś zobaczy znowu demoralizujące zjawiska przechodzenia chłopów z obozu do obozu, kupowanie agitatorów pieniądzmi i mandatami. — Aż wreszcie uczciwy chłop plunie w swą twardą pięść i wycofa się z pola. Politykę robić będą łajdaki.

A dotąd robiły ją takie „anioły“, jak Kiernik, Korfanty, Popiel... Przygania kocioł garnkowi, a sam smoli.

Spokojnie ocenia sytuację „Robotnik“:

> Nie wpadamy w entuzjazm wzorem prasy „sanacyjnej“. Czekamy, aż się wyjaśni oblicze ideowe p. Bojki, ewentualnie jego grupy, którą prawdopodobnie posiada.
>
> „Piast“ reprezentuje pod względem społeczno-klasowym, tak zw. zamożniejsze chłopstwo. — P. Bojko stawia, jak dotąd, sprawę **na gruncie niechęci osobistej do p. Witosa i zaufania osobistego do rządu.** To nie wystarcza. P. Bojko chce widocznie tworzyć jeszcze jedno stronnictwo ludowe. Sądzimy, że wieś polska jest aż nadto rozproszkowana. Czy nie prościej byłoby zasilić szeregi istniejących już partyj włościańskich? P. Bojko popierał dotąd, o ile wiemy, prawicowy kurs p. Witosa i w roku 1923 i w 1926. Czy zamierza naprawdę wrócić do demokracji? Jeżeli tak, — bardzo pięknie. Jeżeli nie, — korzyść wypadnie raczej znikoma.

Stanowisko chłopów-socjalistów bardzo trafnie określa „Chłopska Prawda“:

> **Pragnęliśmy bardzo, żeby było jedno lewicowe stronnictwo chłopskie na wsi.** Ale nie nasza jest wina, że z „Wyzwolenia“ wystąpiło Stronnictwo Chłopskie, które nie różni się niczem od Wyzwolenia. A jednak zwolennicy p. Dąbskiego rozbili „Wyzwolenie“ i stworzyli drugie stronnictwo.
>
> **Nad ludem wiejskim od bardzo dawnych czasów ciąży jakieś przekleństwo.** Jeszcze w dawnej Galicji zdradził chłopów Jan Stapiński, który poszedł na podwórko pańskie i głosił zasady, że mali i wielcy rolnicy — to jedno. Pan Wincenty Witos dwadzieścia lat temu wystąpił przeciwko Stapińskiemu, za to, że ten zdradzał chłopów i szedł wspólnie z galicyjskimi obszarnikami. W r. 1923 piastowcy z tym samym p. Witosem zdradzają znowu chłopów już w Sejmie odrodzonej Polski. Dzisiaj p. Jan Stapiński ubiera się w ubranie obrońcy chłopów i wcale nie namawia do jedności z obszarnikami. Sądzi p. Stapiński i p. Witos także, że lud polski na wsi jest głupi, niepiśmienny i ma dobre serce i wszystko tym macherom wybaczy.
>
> My jesteśmy innego zdania.
>
> **Jeżeli głosy chłopów i robotników nie mają być stracone, to muszą być oddane na PPS i takie lewicowe stronnictwo, które daje gwarancje, że po wybraniu z tego stronnictwa posłów — nie będzie w nim rozłamu.**
>
> Gdyby lud na wsi był mądry, to ani jednego z tych, co robili rozłamy, nie wybrałby do nowego Sejmu.

Z życia robotniczego

VI ZJAZD ZW. ZAW. PRACOW. PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO.

W trzecim i ostatnim dniu obrad po załatwieniu budżetu Centrali, obszerną dyskusję wywołały oświadczenia delegatów Poznania, Lwowa i Krakowa w sprawie rzekomego złego załatwiania spraw w Oddziałach przez Zarząd Główny. Zatarg zlikwidowano, przekazując szczegółowe rozpatrzenie sprawy Komisji Centralnej Zw. Zaw. W sprawie tej przemawiał tow. Szczerkowski.

W imieniu Komisji mandatowej tow. J. Sieradzki zreferował i przedłożył Zjazdowi do uchwalenia cały szereg wniosków, które Zjazd przyjął.

Obok spraw zawodowych przyjęto rezolucję, domagającą się **amnestji dla więźniów politycznych.**

Zarząd Główny na zasadzie uwzględnienia grup zawodowych (kelnerzy, kuchmistrze i pracownicy hotelowi) oraz miast — został wybrany w następującym składzie: tow. Bawarski Wład., Sieradzki Józef, Ożarowski Wacław, Purwin Fr. i Gutowski Wincenty — Warszawa, Gwizdalski M. (Poznań), **Drozdowski A.** (Kraków), Zabłocki (Łódź), **Koczur** (Kraków), Lange (Poznań), Lis (Katowice), Pawlak i Szczupak (Warszawa), Pawłowski (Łódź).

Zastępcy: tow. S. Piwek (Warszawa), E. Kłosowski (Lublin), S. Śpiewak (Częstochowa) i T. Niedzielski (Sosnowiec). Wybrano również Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński.

Najważniejsza uchwała, dotycząca taktyki Związku, stwierdza, iż w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej panującego wyzysku i ucisku pracowników gastronomiczno-hotelowych **najważniejszem zdaniem Związku jest walka o poprawę bytu szerokich mas pracowników, o poprawę warunków pracy, stworzenie silnej organizacji i pogłębienia świadomości klasowej.**

W obecnym okresie grożącego coraz bardziej wzmagania się tendencyj faszystowskich, prześladowania ruchu zawodowego i dążenia do ograniczenia wolności koalicji Zw. Zaw. — w celu walki z temi przejawami Zjazd uważa za konieczne **dążenie do wytworzenia konsolidacji ruchu zawodowego** i ścisłego współdziałania związków zawodowych z Komisją Centralną, jako naczelną organizacją ruchu zawodowego.

VI Zjazd Związku oświadcza, iż **solidaryzuje się z ostatnią uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie sytuacji politycznej i gospodarczej.** Jednocześnie stwierdza, iż walka o ogólne postulaty klasy robotniczej, ochronę demokracji i zdobyczy socjalnych, musi być prowadzona wspólnie przez wszystkie organizacje zawodowe w porozumieniu z Komisją Centr. przy jednoczesnem współdziałaniu i poparciu bratnich partyj socjalistycznych, **a w szczególności Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Zjazd stwierdza, iż ogólne położenie materjalne pracowników gastronomiczno-hotelowych wobec wzrastającej drożyzny stale ulega pogorszeniu.

VI Zjazd Związku Zaw. Prac. Przem. Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce uchwala jako wytyczne na najbliższą przyszłość następujące postulaty:

1) **Dążyć do przeprowadzenia akcji ekonomicznej o zawarcie umów zbiorowych**, okręgowych lub miejscowych, gwarantujących płace kalkulowane w rachunkach — w restauracjach 10 procent, zaś w kawiarniach i cukierniach 15 procent.

1) Żądać od przedsiębiorców unormowania płacy dla kuchmistrzów według rzeczywistej wartości pracy i wprowadzenia odpowiednich higjenicznych warunków pracy.

3) Żądać od władz państwowych i samorządowych powołania przedstawicieli Związku, do Komisyj Sanitarnych, Funduszu Bezrobocia itp.

4) Domagać się od magistratu, aby kelnerzy nie byli inkasentami podatku od spożycia w restauracjach.

5) Dążyć w myśl dekretu „O kaucjach“ — do zupełnego zniesienia tego wyzysku pracowników gastronomiczno-hotelowych.

6) Dążyć do zniesienia napiwków w hotelach — a zastąpienia ich odpowiedniem wynagrodzeniem procentowem.

7) Dążyć do unormowania tak dzisiaj zróżnicowanego stroju pracowników kelnerskich. Frak bezwzględnie winien być zastąpiony czarnym marynarkowym strojem. W razie unormowania przez minist. spraw wewnętrznych stroju pracowników kelnerskich w postaci białych kaftanów (kitli), nadania powyższemu mocy obowiązującej dla wszystkich zakładów gastronomicznych.

8) Wzywa się masy pracowników gastronomicznych **do bezwzględnej walki o przestrzeganie 8-godzinnego czasu pracy.**

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE

Godne politowania jest położenie klasy robotniczej w ogólności, a robotników piekarskich w szczególności, gdy się zważy, że ci parjasi nie znają całe życie odpoczynku nocnego, nie posiadają „przywileju“ zażywania rozkoszy snu nocnego, nie korzystają z dobrodziejstwa ustawy o czasie pracy, urlopach, odpoczynku niedzielnym i świątecznym. Wszelkie ustawy czy umowy są przez pracodawców systematycznie łamane, a biada śmiałkowi, któryby się powołał na umowę lub ustawę, gdyż zaraz zostaje pozbawiony pracy i głodem zmusza się go do pokory. Takie nieludzkie stanowisko pracodawców wytworzyło bardzo duże bezrobocie. Apelowanie organizacji do pracodawców nie odniosło skutku, gdyż nawet na wniesione pismo nie raczono odpisać, przeto konferencja okręgowa Zw. rob. przem. spoż., obradująca nad poprawieniem sytuacji, uchwaliła wystawić w poszczególnych miastach analogiczne żądania, a mianowicie: stosowanie w zawodzie piekarskim ustaw społecznych, unormowanie stosunku terminatorów do zatrudnionych robotników, minimalną podwyżkę płacy i niekwestjonowania zatrudniania tak zwanych fajerantowych czyli sił zastępczych.

Na wniesione żądania przez org rob. piekarskich w Krakowie pracodawcy odpowiedzieli odmownie, jednak na skutek interwencji Inspektoratu pracy odbyła się d. 25 bm. konferencja, która jednak rezultatu nie wydała z powodu rzekomego nieupełnomocnienia delegatów pracodawców.

Na skutek usilnych starań p. inspektora pracy inż. Lipczyńskiego, pracodawcy przyrzekli konferencję kontynuować, ale w Izbie rękodzielniczej, której to podobno sprawę ową przekazano jako rzekomo kompetentnej instytucji i na mocy najnowszej ustawy przemysłowej.

W następnym tygodniu ma się odbyć dalszy ciąg pertraktacyj, jednak jak ze stanowiska pracodawców wywnioskować można było, do zgody kwapić się nie będą, przeto wskazanem jest, ażeby czas ten wyzyskać dla **wzmocnienia organizacji**, gdyż czem większa gromada, tem większa siła. **Nie powinno przeto być ani jednego robotnika piekarskiego poza organizacją, niechaj nie będzie ani jednego robotnika piekarskiego Kaina w Krakowie.** Tacy, których niestety jest kilku w Krakowie, niechaj się opamiętają i niech się gotują do walki razem z nami, **niechaj wstępują do organizacji** bo kto nie z nami, ten jest przeciw nam, a kto **przeciw nam, tego musimy zwalczać. A zatem byli towarzysze do szeregu.**

W niedzielę 30 października o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5. II. p. odbędzie się **zgromadzenie wszystkich robotników pracujących przy wyrobie pieczywa w Krakowie, z porządkiem dziennym: Akcja cennikowa.**

Z powodu toczącej się akcji cennikowej, Kraków należy omijać aż do odwołania.

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Związku Zawodowego Kolejarzy za bezpłatne udzielenie sali konferencyjnej na odbycie posiedzenia Międzynarodówki Górniczej w Warszawie w imieniu Centralnego Związku Górników składają podziękowanie gen. sekretarz poseł **Jan Stańczyk**, przewodniczący **Jan Papuga.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Szymańskiego z Wieliczki składam na fundusz „Naprzodu“ 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. **Jana Michalika, Urbańskiego i Regułę** z Bochni.

Tatara Klemens z Wieliczki.

Pośrednictwo rządu w sprawie podwyżki płac górniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 października.

Dzisiaj w ministerstwie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa pracy z przedstawicielami Rady zjazdu przemysłowców węglowych. Przewodniczył minister pracy Jurkiewicz. Przedmiotem obrad była **sprawa ustalenia terminu udzielenia ewentualnej podwyżki płac w przemyśle węglowym** Zagłębia dąbrowskiego i chrzanowskiego. Na konferencji ze strony czynników rządowy zwrócono uwagę na **konieczność załatwienia kwestji podwyżki możliwie najprędzej.** Domagano się również, aby sfery przemysłowe złożyły już w dniu dzisiejszym deklarację, że **podwyżka będzie obowiązywała od 1 października**, niezależnie od dnia podpisania protokółu między stronami. Przedstawiciele Rady zjazdu oświadczyli, **że nie posiadają mandatu na wyrażenie zgody na tę propozycję**, że natomiast dołożą starań, aby w dniu jutrzejszym odbyło się pełne posiedzenie Rady zjazdu, które ostatecznie zadecyduje, czy Rada zjazdu wyrazi oficjalną opinję co do zgody na termin podwyżki od 1 października b. r.

TELEGRAMY

Program prac Sejmu i Senatu

Warszawa, 28 października (tel. wł. Naprzodu). Dnia 2 listopada o godz. 11 przedpołudniem zbierze się konwent senjorów Sejmu, który omówi program prac sesji budżetowej. W dniu dzisiejszym przewodniczący sejmowej komisji budżetowej pos. Rymar odbył ponowną konferencję z marszałkiem Ratajem.

Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczył marszałek Trampczyński na dzień 4 listopada o godz. 4 popołudniu. Dnia 3 listopada odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów Senatu.

KONFERENCJE W RZĄDZIE

Dzisiaj p. premjer Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem. Jak sądzą, konferencja dotyczyła zbliżającej się sesji Sejmu.

OBRADY KLUBU PPS

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej ZPPS. Przewodniczył tow. poseł dr. Marek. Przeprowadzono wstępną dyskusję w związku ze zbliżającą się sesją Sejmu. Plenarne posiedzenie ZPPS wyznaczono na czwartek 3 listopada, godzina 12 w południe.

—ooo—

Przeciw odroczeniu decyzji w sprawie rokowań polsko-niemieckich

Berlin, 28 października (PAT). „Vorwärts“ ogłasza dzisiaj na naczelnem miejscu komunikat biura Wolffa o odroczeniu rokowań handlowych z Polską pod znamiennym tytułem: „Z Polską jeszcze niema porozumienia“. W dłuższym komentarzu od redakcji dziennik zaznacza, że rząd Rzeszy jeszcze przed pół rokiem, stwierdziwszy urzędowo, **że rokowania dyplomatyczne z Polską zakończyły się** zadowalającem uregulowaniem sprawy osiedleńczej przyrzekł równocześnie, że Niemcy udzielą swej odpowiedzi w sprawach dotyczących podjęcia dalszych rokowań o traktat handlowy z Polską najpóźniej **we wrześniu br.** Dotychczas to nie nastąpiło. Październik mija i rząd tylko pod naciskiem prasy lewicowej zdobył się jedynie na to, że pod koniec października sprawa rokowań traktatowych z Polską została postawiona na porządku dziennym obrad gabinetu. Wczoraj więc ministrowie mieli powziąć uchwałę, na podstawie której poseł niemiecki w Warszawie otrzymałby upoważnienie do podjęcia rozmów w pewnych sprawach wstępnych, od których załatwienia uzależnione byłyby dalsze zarządzenia przygotowawcze w kierunku podjęcia właściwych rokowań o traktat handlowy. Zarządzenia te miałyby być omówione a nawet uchwalone, rozumie się, o ile **agrarjusze niemieccy i ich minister Schiele** oświadczyłby rządowi wejście na drogę wiodącą do porozumienia z Polską. Już od trzech lat, pisze dalej dziennik socjalistyczny, ciągnie się ta gra i ciągnąć się będzie w nieskończoność, jeżeli tylko uzależniona będzie od woli agrarjuszy niemieckich, których życzenia są widocznie decydujące.

—ooo—

ZJAZD INSPEKTORÓW PRACY

Warszawa, 28 października (tel. wł. Naprzodu). Jutro rozpoczyna się w Warszawie ósmy zjazd inspektorów pracy z całej Rzeczypospolitej. Tematem obrad będzie nowa ustawa o inspekcji pracy. Zjazd potrwa 2 do 3 dni.

—ooo—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 28 października (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono na wniosek ministra skarbu 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie **zmiany przepisów o systemie pieniężnym**, 2) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o **popieraniu naftowego ruchu wiertniczego**, 3) uchwałę w sprawie przyznania dodatkowych kredytów min. oświaty w kwocie 798 tys. zł., z której 600.000 zł. przeznaczone zostało na opłacenie 600 etatów nauczycieli szkół powszechnych. W dalszym ciągu uchwalono na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji projekt rozporządzenia **o zakazie zawierania umów lawinowych**. Istota tych umów polega na tem, że jeden z kontrahentów zobowiązuje się do dostarczenia towarów lub pewnych określonych świadczeń pod warunkiem, że drugi pozyska dla niego pewną liczbę odbiorców.

ROCZNICA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Praga, 28 października (PAT). W stolicy i w całym kraju święcą dzisiaj nader uroczyście rocznicę oswobodzenia Czechosłowacji. Miasta udekorowane, wszelkie życie codzienne ustało. Odbywają się nabożeństwa, parady wojsk, pochody. Na ulicach mowcy wygłaszają do tłumów płomienne przemówienia.

SPISEK W KATALONJI

Paryż, 28 października (PAT). W związku z wykryciem spisku katalońskiego dzienniki podają, że 1500 spiskowców przebywających we Francji, Belgji i Luksemburgu otrzymało polecenie udania się nad granicę hiszpańską po dwóch lub trzech. Spiskowcy mają podobno dysponować kapitałem wynoszącym kilkanaście miljonów. Urządzili oni składy broni nie we Francji, lecz w Andorze (w północnej Hiszpanji). Zamach miał być dokonany wczoraj rano. Panująca mgła ogromnie utrudnia komunikację w okolicach górskich.

—ooo—

Rząd rumuński usprawiedliwia się

Londyn, 28 października (PAT). „Times“ ogłasza następującą depeszę rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych Duci: W całym kraju panuje zupełny spokój. Faktem jest, że były podsekretarz stanu Manoilescu i pewna grupa uważała chwilę obecną za odpowiednią, aby agitować na rzecz byłego następcy tronu księcia Karola, wobec czego rząd uczuł się zmuszony przedsięwziąć zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim zawikłaniom. — Istnieją dokumenty pisane ręką Manoilescu, które będą wkrótce ogłoszone i które uzasadniają kroki rządu. Interes publiczny w tej sprawie ogranicza się jedynie do ciekawości. Poza tem wykluczonem jest, aby kwestja sytuacji konstytucyjnej, która wytworzona została przez trzykrotne wyrzeczenie się byłego następcy tronu księcia Karola, była nanowo przedmiotem dyskusji.

POŁOŻENIE JEST BARDZO GROŹNE

Praga, 28 października (PAT). Ze źródeł rumuńskich dowiaduje się „Prager Tagblatt“, że wystąpienie księcia Karola z rezerwy wywołane zostało rzekomo bardzo silnym prądem wśród ludności rumuńskiej, który opowiada się za jego powrotem na tron. **Bratianu ma być bezsilny wobec rady regencyjnej, której członek, prezes najwyższego Trybunału kasacyjnego Buzdugan odmówił swego podpisu na rozporządzenie rządu, popierając zupełnie widocznie, tak samo zresztą jak i regent książę Mikołaj oraz patriarcha Miron narodowa partję chłopska.** Premjer zdecydowany jest w razie potrzeby ogłosić stan oblężenia i dyktaturę, a nawet nie cofnie się przed ewentualnem samodzielnem rozstrzygnięciem kwestji dynastycznej.

SCHWARZBART UKRYTY W OBAWIE PRZED ZAMACHEM

Warszawa, 28 października (tel. wł. Naprzodu). Z Paryża donoszą do „Przeglądu Wieczornego“, że obrońca Schwarzbarta, adwokat Torres ukrył Schwarzbarta w niewiadomem miejscu, ponieważ obawia się, że zwolennicy Petlury zamordują go.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG KONFERENCJI ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW I OKR odbędzie się we środę 2 listopada o godz. 6 wieczorem. Sprawy bardzo ważne, uprasza się członków Zarządów Związków i OKR o punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Zw. Zaw.
Prezydjum OKR.

ZARZĄD I RADA NADZORCZA TOW. DOMU ROBOTNICZEGO zbiorą się dziś w sobotę o godzinie 5 popoł. w lokalu Drukarni Ludowej.

ZARZĄD TUR zbierze się dziś w sobotę o godz. 7 wieczorem w lokalu OKR. Sprawy bardzo ważne.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MŁYNARZY odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano w Domu Robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 9.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI I DOZORCZYNIE. W niedzielę 30 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! W niedzielę 30 bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro oficyny. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 5-tej wieczór. Sprawy ważne, obecność wszystkich wymagana.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Turandot“ (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Fura słomy“; wiecz.: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Karnawał miłości“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Paganini“; wiecz.: „Karnawał miłości“.

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Ten, którego biją po twarzy“.
Niedziela popoł.: Rewja artystyczna; wieczór: „Ten, którego biją po twarzy“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Niewolnica Demona“.
Corso: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk).
Nowości: „Salto mortale“.
Promień: „Wyprawa myśliwska do Abisynji“ w 7 aktach.
Sztuka: „Ostatni walc“.
Uciecha: „Tancerka sułtana“ (Lya Mara).
Wanda: „Martwy węzeł (Człowiek bez rąk)“.
Warszawa: „Dzielny wojak z Pragi“.

RADJO

Sobota 29 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 16.40: Odczyt p. t. „Bilans Handlowy Polski“ — wypowie p. Tadeusz Janiszewski. 17.20: Odczyt p. t. „Starożytne Pompei jako letnisko rzymskie“ — wygłosi p. Aleksander Goldschmied. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.25: Odczyt p. t. „Kult dla poległych bohaterów“ — wygłosi ks. generał Piotr Niezgoda. 19.35: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi Dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu“ — wygłosi dyr. Jadwiga Barczewska-Michałowska. 16.35: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski“ (zarys rozwoju) — wygłosi p. Tadeusz Janiszewski. 17.05: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego“ — wygłosi p. dr. Konrad Górski. 17.45: Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. Żywy numer „Płomyczka“, oraz koncert. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Radjokronika“ — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert łotewskiego chóru narodowego pod dyr. Teodora Reitera, dyrygenta Opery Ryskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWY NASTRÓJ MONETARNY W POLSCE

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Na posiedzeniu uchwalono między innemi projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie **zmiany przepisów o systemie pieniężnym.** Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszonym niedawno planem stabilizacyjnym.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych państwa i jest wyłącznie jego prerogatywą.

Art 2 wymienia rodzaje monet, które będą przez państwo wybijane, a mianowicie: monety **złote** w sztukach po 100 zł., 50 zł., 25 zł., **srebrne** 5 zł., 2 zł., **niklowe** 1 zł., 50 gr., 20 gr., 10 gr., **bronzowe** 5 gr., 2 gr., 1 gr Monety złotowe po 25 zł., otrzymują nazwę dukata. Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Dalej projekt rozporządzenia przewiduje, iż nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których **wizerunek został zatarty, względnie uszkodzony,** jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisaną wagę, zostaną przez skarb państwa wycofane z obiegu.

Dalej rozporządzenie omawia **sposób likwidacji zobowiązań,** zaciągniętych w złotych obiegowych lub w złocie, przyczem rozporządzenie postanawia, iż zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złoto, płatne są li tylko środkami płatniczemi, określonemi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc 1 zł., na jaki zobowiązania te opiewają lub zostały przerachowane, za 1 zł. określony w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej z 13 października rb. o stabilizacji waluty.

Jedynie **zobowiązania, opiewające na złote w złocie,** których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia prezydenta Rzplitej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. równy 1'72 grosza.

Uchwalony wczoraj projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej wejdzie w życie łącznie z innemi ustawami stabilizacyjnemi.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 groszy, niezbierane 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 60—70 gr., śmietana kwaśna 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5—5'20 zł., masło deserowe 1 kg. 6'60—7'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'10—1'30 zł., jaja kopa 13'80—14'20 zł., jaja sztuka 24—25 gr., kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe sztuka 4—6 zł., gęsi sztuka 10—12 zł., indyki szt. 12—16 zł., zające szt. 6—8 zł., jabłka kraj. komp. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki kraj. kompotowe 1 kg. 1—1'40 zł., gruszki deser. 1 kg. 1'40—2'20 zł., cytryna szt. 12—14 gr., orzechy 1 kg. 2—2'60 zł., karp 1 kg. 4 zł., szczupak 1 kg. 3—5 zł., lin 1 kg. 4'50—4 zł., świnka 1 kg. 4 zł., brzanka 1 kg. 5 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., wiślane drobne 1 kg. 1'50—2 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 15—20 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 50—55 gr., czosnek 1 kg. 1'50—1'80 zł., kapusta kopa 4—6 zł., kalafjory szt. 0'40—1 zł., pietruszka 1 kg. 20—25 groszy, pomidory 1 kg. 1—1'20 zł., selery 1 kg. 15—20 gr., włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr., ogórki szt. 15—20 gr., chrzan 1 kg. 1'20—1'50 zł.

UCHWAŁA RZĄDU NIEMIECKIEGO W SPRAWIE ROKOWAŃ Z POLSKĄ JESZCZE NIE ZAPADŁA

Berlin, 28 października (PAT). Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat stwierdza, że gabinet Rzeszy nie mógł na wczorajszem posiedzeniu dokończyć swych narad nad sprawą polsko - niemieckich rokowań handlowych, dyskusja bowiem nad tym punktem została podjęta dopiero w późnych godzinach wieczornych. Wobec tego sprawą tą gabinet Rzeszy zajmie się w dalszym ciągu na jednem z najbliższych posiedzeń.

O POŁĄCZENIE KOLEJOWE Z ROSJĄ

Moskwa, 28 października (PAT). Komisarjat komunikacyjny zaprosił przedstawicieli Polski, Łotwy, Estonji i Finlandji na zjazd mający na celu uzgodnienie rozkładu jazdy w ruchu pasażerskim między sowietami a wspomnianemi państwami. Zjazd rozpocznie obrady 20 listopada br.

ROZMAITOŚCI

—o—

JUŻ SIĘ KŁÓCĄ MIĘDZY SOBĄ. Po przewrocie majowym rzuciła „sanacja moralna“ hasło „precz z partjami“, a jednocześnie zabrała się do tworzenia mnóstwa nowych partyj i stowarzyszeń politycznych. I tak w Tarnowie oprócz Związku Naprawy Rzeczypospolitej powstała Partja Pracy i obie te „sanacyjne“ grupy toczą z sobą walkę. Na zebraniu zwołanem przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej przedstawiciele Partji Pracy zarzucali „naprawiaczom“ osobiste aspiracje, błędy organizacyjne, a nawet twierdzono, że organizatorzy Związku Naprawy dopuścili do Związku tylko endeków! Ostatecznie wybrano komisję celem ujednostajnienia akcji obu grup.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. Z Rzeszowa donoszą, że tamtejsza policja ujęła Jana Jumę, poszukiwanego za liczne rabunki. W nocy na 16 lipca ub. r. dokonał on napadu rabunkowego na dom Wojciecha Pitry, w Suchodorze. W nocy na 7 października ub. r. obrabował J. Białkowską w Woli, zaś w nocy na 12 kwietnia b. r. dokonał napadu rabunkowego na dom F. Poguczowej w Welowsi. Wkrótce potem zamordował on w celach rabunkowych F. Marca w Nogmajowie pow. tarnobrzeskiego. Opryszka odstawiono do sądu.

NADUŻYCIA W BANKU CZĘSTOCHOWSKIM. Wczoraj zapadł wyrok w rozpatrywanej przez dni kilka sprawie o nadużycia w oddziale Banku polskiego w Częstochowie. Oskarżony Szydłowski fałszował czeki, pozostali oskarżeni — urzędnicy bankowi czeki te dyskontowali. Ogółem nadużycia sięgają miljona złotych. Sąd okręgowy w Częstochowie skazał był wicedyrektora banku Monastyrskiego na 1 rok więzienia, naczelników wydziałów Niedźwieckiego, Jackowskiego i Sikorskiego po roku więzienia i Szydłowskiego na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny Monastyrskiego, Jackowskiego i Sikorskiego uniewinnił, Niedźwiedzkiemu zatwierdził karę 1 roku więzienia, Szydłowskiemu zmniejszył karę z 3 na dwa lata.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie
Wydział Administracyjny Oddział 2.

L. 2/85.759/27.

Kraków, 27 października 1927 r.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie
ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY

na budowę gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego w Rabce-Zdroju o przestrzeni obudowanej 4.711 m², oraz budynku gospodarczego o przestrzeni 687 m².

Oferty na powyższą budowę należy wnosić do godz. 12-tej dnia 15-go listopada b. r. do Oddziału 2-go Dyrekcji. — Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym, t. j. 16-go listopada b. r. o godzinie 12-tej tamże. Tam również nabywać można w godzinach urzędowych formularze kosztorysu, plany, oraz przeglądać rysunki, warunki ogólne i zasiągać potrzebnych informacyj.

Oferty wnosić należy w myśl § 13—18 Przepisów Ministerstwa R. P. z d. 31/VII 1926 L. 396/III, a w szczególności w kopertach zalakowanych, zaopatrzonych wyraźną pieczątką Firmy, oraz napisem: Oferta na budowę gmachu pocztowego w Rabce, a adresować do Oddziału 2-go Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W ofercie podane mają być następujące dane: dokładny adres oferenta, oświadczenie co do solidarności przy ofercie wspólników, poświadczenie złożenia w Kasie Skarbowej w Krakowie wzgl. w Kasie Głównej Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Krakowie wadjum w wysokości 5% ofertowej kwoty, oświadczenie, że ewent. zaoferowany opust odnosi się również do cen jednostkowych, termin wykonania i ewent. warunki techniczne, oraz analiza cen. W myśl obowiązujących przepisów oferty mają być zestawiane tylko w walucie państwowej. Budowa obliczona jest na rok bieżący i przyszły z wykończeniem i oddaniem do użytku. Dyrekcja zastrzega sobie wolny wybór oferenta wzgl. oferentów niezależnie od wysokości ceny ofertowej, oraz unieważnienie całego przetargu bez podania powodów.

Prezes Inż. K. Dutczyński w-r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.